

# Umysł Spekulanta Giełdowego

WELCOME  
TO Fabulous  
LAS BROKERAS  
GREEDLAND

WELCOME  
YOUR SAVINGS

bitcoin

WALLST

PROSPERITY  
IS JUST  
AROUND THE  
CORNER

TA  
KSIĄŻKA  
TO TWÓJ  
STOP-LOSS

Psychiczne i finansowe pułapki,  
które niszczą Traderów

Thomas P. Wysler - SherlockTrades.com

PL 

# Umysł Spekulanta Giełdowego

Ta książka to Twój  
**STOP-LOSS**

Psychiczne i Finansowe Pułapki,  
Które Niszczą Traderów

Thomas P. Wysler

**Zastanawiasz się nad zakupem mojej książki — dziękuję.**  
Mam nadzieję, że zdecydujesz się na kupno i jej przestudiowanie pomoże Ci stać się skutecznym i **szczęśliwym Traderem.**



Na mojej stronie obiecałem zdradzić tajemnicę Świętego Graala Tradingu. Na kolejnych stronach znajdziesz odpowiedź. To fragmenty większej całości, wyrwane z kontekstu, ale zawierają to, co najważniejsze — **fundament sukcesu Tradera.**

To nie jest typowa książka, bo nie jestem typowym pisarzem. Jestem Traderem. Mam nadzieję, że niedoskonałości mojego „pisarskiego warsztatu” zrekompensują Ci szczerością i konkretnymi pochodzącymi prosto z „traderskiego warsztatu”.

Dodałem trochę więcej niż tylko jedną stronę z „tajemnicą”, żebyś mógł poczuć styl tej książki..

**Szczerze polecam...**

Copyright © 2025 Thomas P. Wysler

Wydawca: <https://sherlocktrades.com/>

Projekt i skład: SherlockTrades.com

Kontakt: [info@sherlocktrades.com](mailto:info@sherlocktrades.com)

Wszelkie prawa zastrzeżone. Żadna część tej publikacji nie może być kopiowana, przechowywana w systemie wyszukiwania ani przekazywana w jakiegokolwiek formie — elektronicznej, mechanicznej, fotokopii, nagraniowej czy innej — bez uprzedniej pisemnej zgody wydawcy.

Niniejsza książka ma charakter wyłącznie informacyjny. Nie stanowi porady finansowej, prawnej ani inwestycyjnej. Przed podjęciem decyzji finansowych skonsultuj się z licencjonowanym specjalistą. Publikacja ta ma charakter edukacyjny i nie zastępuje porady psychologicznej, terapeutycznej ani medycznej.

Autor nie ponosi odpowiedzialności za jakiegokolwiek konsekwencje wynikające z niewłaściwego wykorzystania przedstawionych treści. Książka ma wyłącznie charakter edukacyjny i jest przedstawieniem doświadczeń autora.

Redakcja językowa i stylistyczna: autor, przy wsparciu narzędzi do edycji tekstu.

ISBN: 978-83-976140-8-6

Gięda i trading to nieustanna niepewność – trzeba nauczyć się z nią żyć. Niepewność to ryzyko i zmiany. Zmiana uruchamia nasz gadi mózg i nagle w komputerze pokładowym wybucha panika, bo obudził się T-rex i nie wie, czy ma zjeść przeciwnika, czy uciekać.

Najciekawsze, że w życiu i tak nigdy nie ma nic pewnego. Dziś masz stabilną pracę, powiedzmy w Enron Corporation, a jutro okazuje się, że to była iluzja i nie masz ani pracy, ani funduszu emerytalnego bo firma prowadziła kreatywną księgowość i cała stabilizacja związana z pracą była fikcją.

Dziś masz dom. Jutro tornado zamienia go w kupę gruzu rozrzuconą po całej okolicy. Całe nasze życie to jedna wielka niepewność.

Oglądałem kiedyś program o ludziach, którzy w latach 1800–1890 „zdobywali Dzikie Zachód” w USA. Pomyśl, jak ogromne ryzyko podejmowali i porównaj to z niepewnością, którą niesie trading.

Wszystko jest względne.

Nasze ryzyko, stres i niepewność na wykresach to spore wyzwanie, ale ludzie mierzyli się z trudniejszymi próbami.

Więc jeśli tylko naprawdę chcesz – dasz radę.

Niepewność to brak pewności co do wyniku, to wątpliwość w sobie i w swoją metodę. Im gorzej jesteś przygotowany do tradingu, tym większe masz wątpliwości.

Wątpliwości generują emocje – stres, lęk, nadzieję, utratę wiary.

To z kolei prowadzi do kompulsywnych reakcji, zmieniania planów, skakania z metody na metodę.

Zamiast skupić się na technice, zaczynasz szukać potwierdzeń i cudownych rozwiązań – kolejnego Świętego Graala, który wszystko załatwi. Niepewność sprawia, że popełniasz błędy – złe wejścia, złe wyjścia, brak zagrań, bo nic nie wydaje się pewne.

Po tych błędach przychodzą kolejne: odgrywanie się, porzucanie metody, której nawet jeszcze nie poznałeś i szukanie nowej, której też nie poznasz, bo szukasz dróg na skróty.

Może lekko przerysowałem, ale wiesz już, o co chodzi.  
Niepewność to stały element życia – trzeba to zaakceptować i wyciągać wnioski. Jakie?

W świecie niepewności potrzebujesz sprawdzonych rozwiązań.  
Im bardziej trzymasz się ich konsekwentnie, tym większą masz stabilność.

Oczywiście – bez fanatyzmu.

Sprawdź, czy Twoja metoda jest kompletna i daje statystyczną przewagę. Trzymaj się zasad, które sam wybrałeś i przetestowałeś.  
Prowadź dziennik Tradera, analizuj statystyki, udowadniaj sobie, że Twoja metoda działa.

Wprowadzaj tylko drobne korekty i testuj ich wpływ na wyniki.

-----  
*Statystyki to jedyne, co daje Ci pewność.*

*Nie masz statystyk – nie masz danych.*

*A bez danych? Pozostaje tylko niepewność.*

-----

#### 22.5.16 Chcesz dostać Świętego Graala Tradingu?

Życie nie daje Ci żadnej gwarancji. Ale matematyka – to co innego.

Jeśli Twoje statystyki jasno pokazują, że kapitał rośnie bez większych obsunięć, możesz sobie zrobić wykres: ile pieniędzy będziesz miał za 5 lat.

Ten wykres ma jednak jedną poważną wadę – Ciebie :)

Czynnik ludzki to największe ograniczenie.

Tematem płynności rynku nie musimy się raczej przejmować, o ile ktoś nie chce grać na walorach niszowych z małą płynnością. Tego nie polecam.

Zrozum jedno:

Analiza statystyk to jedyne, co może dać Ci realną „pewność”.

A pewność to przepustka do zysków.

Chcesz grać większą pozycją i zwiększyć wartość SL?

Musisz mieć Pewność.

Bez niej masz Niepewność. A ta oznacza stres, emocje i chaos. Emocje wyłączają Ci Einsteina, a wtedy cały misterny plan... jest nic nie wart.

Matematyka. Dziennik zagrań. Statystyka.

Też tego nie lubię, ale **to jest szczepionka na emocje.**

Wiem – powtarzam się. Ale lepiej Cię znudzić niż pozwolić, żebyś to zignorował.

To właśnie jest Święty Graal tradingu:

-----  
*Statystyki budują pewność.*

*Pewność ogranicza emocje.*

*Brak emocji pozwala myśleć analitycznie.*

*Analiza, skuteczna strategia i konsekwencja dają jakość.*

*Jakość gwarantuje wyniki.*  
-----

Masz maszynę, do której wkładasz pieniądze i wyjmujesz je rozmnożone.

Albo użyjesz tej maszyny, albo będziesz się dalej męczył i kombinował.

## **Twój wybór.**

### 22.5.17 Ciągłe niepowodzenia i porażki

Jeśli uważasz się za mądrego, nieomylnego i jesteś autorytetem w oczach innych :) – rynek szybko sprowadzi Cię na ziemię.

Wchodząc w pozycję, zazwyczaj masz większą szansę na stratę niż na zysk. U mnie często około 50% zagrań kończy się stratą lub wynikiem bliskim zeru.

Z pozostałych 50% część to tylko przeciętne zagrania z R:R 1:3.

Większość zagrań – mimo wiedzy i starań – nie daje zachwycających rezultatów.



Czy tak to sobie wyobrażasz?

Codziennie 8 godzin na ringu z rynkiem. Cios za cios.

Walka z bykiem i niedźwiedziem o pieniądze na życie.

Gdyby tak wyglądała codzienność, mało kto zostałby Traderem :)

A jednak – dla tych, którzy odpadają – właśnie tak to wygląda.

**Nie uczą się, nie czytają, nie rozwijają się.**

Wchodzą na rynek bez przygotowania i liczą, że zabiorą komuś pieniądze.

To naiwność. Ale każdy ma prawo do własnych błędów.

W tradingu prawdziwą porażką jest mieć dostęp do wartościowej wiedzy o psychologii i technice... i mimo to nie rozwijać się lub łamać własne zasady i przegrywać.

#### 22.5.18 Ciągłe ryzyko...

Gra na rynku jest niemal jak hazard – każde zagranie to jak zakręcenie kołem ruletki. Masz technikę i plan, ale ostatecznie i tak albo wygrasz, albo przegrasz.

Ryzyko staje się dla Ciebie czymś naturalnym jak oddychanie – albo się do niego przyzwyczaisz, albo nie zostaniesz zawodowym Traderem.

Ryzykujesz, odczuwasz lęk i niepewność, ale działasz – bo taka jest ta gra. Nie obstawisz – nie wygrasz. Różnica między hazardem a tradingiem? W tradingu możesz mieć statystyczną przewagę.

W hazardzie zawsze wygrywa kasyno.

Z czasem przestajesz czuć, że ponosisz ryzyko. Po tysiącu zagrań kolejne nie robi już wrażenia.

Wchodzisz w rynek zgodnie z planem, strategią, scenariuszem. Masz ustalony SL oparty na zasadach MM.

Wchodzisz, rynek robi swoje, zapisujesz wynik w statystykach i szukasz kolejnej okazji.

Ryzyko straty, które początkowo Cię paraliżowało, z czasem staje się nieistotne.

Powie ktoś, że to nieprawda – że gra bez SL lub z wysokim SL (3–5%) to jednak stres.

Jasne. Ale rozmawiamy tu o zawodowych Traderach, którzy są na rynku latami, aż do emerytury. A w tym gronie nie ma hazardzistów – Ci odpadają wcześniej, bo kończą bez kapitału.

Liczy się statystyka.

Jeśli masz przewagę i dane są po Twojej stronie, ryzyka nie ma.

Ryzykiem jesteś tylko Ty – człowiek, emocje, czynnik, który potrafi zniszczyć wszystko.

Mógłbym jeszcze dorzucić ze sto innych potencjalnych zagrożeń, ale po co psuć taki ładny „motywacyjny przekaz” jakimiś drobiazgami :)

Jeśli jesteś czujnym analitykiem, to wiesz, że to zdanie o braku ryzyka nie jest do końca prawdziwe :)

Patrząc na politykę... kogo dzisiaj w ogóle jeszcze obchodzi prawda? :)

Czynników niezależnych od Ciebie jest mnóstwo – tylko czy naprawdę warto w strategii uwzględniać inwazję kosmitów albo impuls elektromagnetyczny, który spali całą elektronikę? Jak chcesz się skupiać na „Czarnych łabędziach” jedź do Australii.

Dla celów edukacyjnych czasem warto trochę nagiąć prawdę – nie chodzi przecież o dogmaty, tylko o ukształtowanie ucznia.

Rodzic, który pierwszy raz puszcza dziecko na rowerze bez bocznych kółek i mówi: „Jedź, nic Ci się nie stanie!”, też może nie mieć racji – zwłaszcza gdy dziecko łąduje w krzakach. Ale... nauczyło się czegoś :) Już wie, że dorośli czasem ściemniają :)

## 22.5.19 Ryzyko „pewnej” inwestycji w srebro

Opowiem Ci ciekawą historię o braciach Hunt.

Bracia Hunt – miliarderzy z Teksasu, których rodzina dorobiła się fortuny na ropie naftowej – stwierdzili, że dolar to tylko papier (a technicznie rzecz biorąc, raczej szmatka z bawełny i lnu).

Po „Nixon Shock” w 1971 roku 35 dolarów przestało mieć pokrycie w jednej uncji złota. Od tego momentu możliwe było drukowanie pieniędzy „bez ograniczeń” – a to przepis na inflację.

Dziś, ponad 50 lat później, za te same 35 dolarów kupisz kawę i ciastko.

Uncja złota kosztuje, w chwili pisania tej książki, niemal 3500 dolarów. Upraszczając: jeden cent z 1971 roku ma dziś wartość zakupową zbliżoną do jednego dolara.

Wtedy za 35 dolarów kupowałeś jedną uncję. Dziś za tę samą kwotę – ułamek grama.



Bracia Hunt trafnie przewidzieli, że dolar będzie tracił na wartości. To idealny przykład na to, że mieć rację nie znaczy, że zarobisz pieniądze.

Między 1973 a 1980 rokiem skupowali ogromne ilości srebra – zarówno fizyczne sztabki, jak i kontrakty terminowe.

Zgromadzili około 200 milionów uncji.

Cena wzrosła z ok. 6 do prawie 50 dolarów za uncję.

Przez siedem lat sami napędzali hossę, tworząc popyt i kumulując pozycję.